Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł 13·20

Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
$^1/_2$ strony	Zł. 100·—
$^1/_4$ „	Zł. 60·—
$^1/_8$ „	Zł. 30·—
$^1/_{16}$ „	Zł. 15·—
$^1/_{32}$ „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 9-go grudnia 1932 r. Nr. 49.

KLUB SJONISTYCZNY PRZY UL. MICKIEWICZA L. 6.

W sobotę, dnia 10 grudnia o godzinie 8-mej wieczór w salach klubu odbędzie się Odczyt p. Prof. Dr IRENY LIEBLICHÓWNY n. t.

MOTYWY BIBLIJNE I POSTACIE ŻYDOWSKIE W DRAMATACH WYSPIAŃSKIEGO

Wstęp dla członków klubu i czytelni sjonistycznej wolny, a dla niečzłonków wstęp 40 groszy.

Wybory do kahału.

Nareszcie. Wybory do kahału przecież rozpisane. Nie pomogły zakulisowe intrygi i umizgi rozpolitykowanych karjerowiczów, którym trudno jakoś oderwać się od władzy. Teraz pójdą na zieloną trawkę. Wybory dla nich to trucizna, to jad, który ich uśmierca i odsuwa od władzy.

Tylko wybory, doprowadzające do urny wyborczej szerokie masy ludności żydowskiej, położą kres dotychczasowym próbom klik kahalnych owładnięcia izbą kahalną. Tylko urna wyborcza zmiecie z widowni publicznej dotychczasowych włodarzy kahalnych.

To też nic dziwnego, że tak wielki strach i lęk ogarnął dzisiejszych władców izby kahalnej. Cóż oni poczną? Z czem przyjdą do wyborców? A zresztą kim oni są? Czy reprezentują jakieś zasady, idee lub programy? Czy mogą się powołać na swoją dotychczasową działalność w kahale, która tylko poszczególnym jednostkom była pożyteczną?

Dla nich wybory oznaczają tylko klęskę... sromotną klęskę.

A my sjoniści przez wybory do kahału wzmacniamy nasze szeregi, zbieramy owoce naszej pracy uświadamiającej, wpajamy Żydom nasze zasady i nasz program, zdobywamy pozycję kahalną, jako etap na drodze do pełnego wyzwolenia.

Jaką jest nasza działalność w kahale? O tem wiedzą dobrze Żydzi tarnowscy, którzy tęsknią już dziś za rządami sjonistycznemi w kahale.

Widzieli już Żydzi tarnowscy sjonistów przy pracy kahalnej i mają o tej pracy i o tych naszych towarzyszach, którzy na tym posterunku pracowali, swój sąd wyrobiony. Niejedno już dzieło dla gminy żydowskiej w Tarnowie pożyteczne byłoby już ukończone, gdyby nie odkryto „czynności niecierpiących zwłoki" i nie usunięto sjonistów od pożytecznej dla gminy pracy.

Dziś po próbie z tymczasowymi zarządcami, po bezowocnem błąkaniu w dżungli, rojącej się od donosów i denuncjacyj, kahał znowu oddanym zostanie tym, do których ma zaufanie ludność żydowska.

Akt wyborczy ma kres położyć swawoli i marnotrawnej gospodarce kahalnej.

My o wynik wyborów jesteśmy spokojni. Znamy bowiem nastrój, panujący w ulicy żydowskiej.

Nastrój, który zapewnia nam zwycięstwo przy dalszej, wytrwałej i intenzywnej pracy uświadamiającej.

Czystością zasad, wzniosłością programu sjonistycznego, oddaniem i ofiarnością naszych towarzyszy musimy kahał tarnowski, tylekroć już zdobyty, znowu zdobyć. Choćby go nam potem znowu odebrano dla „czynności niecierpiących zwłoki".

Sjoniści! Rozpoczynamy walkę wyborczą! Wszyscy na front! Musimy zdobyć kahał!

Dr Chomet.

Jakie stawki procentowe obowiązywać będą od 1 stycznia 1933 r.

Jak wiadomo, znowelizowana ustawa o państwowym podatku przemysłowym, która ukazała się 19 grudnia 1931 r. w Dz. U. Nr. 112, poz. 881, przewiduje zniżkę stawek podatkowych. Zniżka ta nie następuje jednak jednorazowo, lecz z roku na rok, to znaczy od roku 1932 do 1936 sukcesywnie poszczególne działy korzystają z mniejszych lub większych ulg. Już w roku 1932 pewne stawki uległy zniżeniu w stosunku do lat ubiegłych a efekt widocznym będzie z nakazów płatniczych za rok 1932, które podatnicy otrzymają z końcem kwietnia 1933.

Również i w r. 1933 zajdą w niektórych działach zmiany, które poniżej podajemy do wiadomości, gdyż ważnem to być może dla tych kupców, którzy zamierzają prowadzić prawidłowe księgi handlowe.

Rok 1933 — przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące prawidłowe księgi handlowe:

Przedsiębiorstwa handlu hurtowego, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, będą od obrotów osiągniętych ze sprzedaży hurtowej płaciły (tak samo jak w r. 1932) 0.5%.

Od obrotów, osiągniętych z wszelkiego rodzaju sprzedaży drobnej (konsumentom), a więc zarówno sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, jakoteż wszystkich innych artykułów płacić będzie 0.75%, — podczas gdy dotychczas artykuły spożywcze płaciły w detalu 1%, — a wszystkie inne $1\frac{1}{2}$%.

Przedsiębiorstwa handlowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, płacić będą od obrotów, osiągniętych z wszelkiego rodzaju sprzedaży, a więc zarówno od sprzedaży towarów spożywczych pierwszej potrzeby, jakoteż ze sprzedaży wszystkich innych towarów 1%.

Dotychczas od art. spożywczych płacono 1%, a od wszystkich innych 2%.

Wyraźnie zwracamy uwagę, że tylko przedsiębiorstwa hurtowne, które prowadzić będą prawidłowe księgi handlowe, będą korzystały ze zniżonej stawki podatkowej 0.5% dla hurtu, względnie 0.75% dla detalu.

Natomiast przedsiębiorstwa hurtowe, lecz nie prowadzące prawidłowej księgowości, płacić będą stawkę 1%.

Skup zawodowy.

Prowadzące prawidłowe księgi handlowe przedsiębiorstwa skupu I., II., III. kat. świadectw przemysłowych, płacą (tak samo wedle stawki jak w roku 1932) $^1/_2$%, — nie prowadzące ksiąg handlowych I., II. i III. kategorji płacić będą 1%, — podczas gdy za rok 1932 płaciły 2%.

Kategorje IV. bez względu na to czy prowadzą księgi, czy też nie, płacić będą tak samo jak w 1932 roku $^1/_2$%.

Instytucje kredytu krótkoterminowego, domy

bankowe i kantory wymiany płacą nadal i płacić będą do końca 1936 roku 1% wzgl. 2%.

Samoistne przedsiębiorstwa dostaw, prowadzące księgowość, płacić będą 0.5% tak samo jak dotychczas, — nie prowadzące prawidłowych ksiąg 1% (dotychczas 2%).

Przedsiębiorstwa komisowe, oraz pośrednictwa handlowe tak samo jako dotychczas 4%.

Prócz powyższych stawek, stanowiących podatek państwowy, dochodzi jeszcze 10% dodatek, oraz ¼ część zasadniczego państwowego podatku na rzecz samorządów.

„Promienie" rabina Lewina.

Leżą one na półkach w każdej trafice. O ich działaniu można się przekonać za 20 groszy. Są blade, bez ciepła i światła. Takie to są owe „promienie" rabina Lewina.

Rabin Lewin od lat uszczęśliwiał Żydów miasta Rzeszowa. Ortodoksja rzeszowska, Żydzi religijni bronili się rękami i nogami przed rabinem Lewinem. Nie chcieli znać rozpolitykowanego rabina, który z religji stworzył sobie narzędzie walki politycznej, służąc interesom „Agudy", stronnictwa nibyto ortodoksyjnego, w rzeczywistości przez żydostwo prawdziwie religijne nigdy nie uznanego i przez nie nawet zwalczanego.

Ale jednak rabin Lewin rozbił w Rzeszowie namioty i tam rozwinął swoją działalność, choć u ludności żydowskiej w Rzeszowie nigdy nie znalazł uznania, ani wiele sympatji. Były nawet sprzeciwy, protesty przeciw jego wyborowi na rabina, znane są ulotki przeciw rabinowi Lewinowi, wydane przez Żydów ortodoksyjnych, ale z czasem uspokoiło się. Ot — prowincjonalny rabin i nic więcej.

Głośniej zaczęło być o rabinie Lewinie, gdy zaroiło się w dżungli. Teraz stał się rabin Lewin naraz wielkim politykiem, a cyfra jeden stała się dlań wprost kabalistyczną. Cyfrze tej poświęcał żydostwo całe, oczywiście tylko ku chwale religji i pobożności.

Rzeszów stał się dla rabina Lewina za ciasnym. Być rabinem w Warszawie — oto pragnienie rabina Lewina. Zmobilizował dżunglę. Przysiągł, że zniszczy sjonistów. Byleby wyjść z tego Rzeszowa i zostać rabinem w Warszawie.

Ale figa z makiem. Z Rzeszowa do Warszawy to trochę za daleko. Akuratnie Warszawa ma zabrać Żydom rzeszowskim rabina? Plan był piękny ale rzeczywistość jest szarą i rabin Lewin musi siedzieć na stolcu rabinackim w Rzeszowie.

Ale cóż, kiedy w Rzeszowie rabina Lewina nie lubią. Znaczenie rabina Lewina w Rzeszowie jest nikłe — ani niema uznania u ortodoksji, która go zaciekle zwalcza, a jeszcze mniej uznania znajduje rabin Lewin u sfer postępowych, które nie mogą mieć zaufania do rabina, który miał być kapłanem i mówcą pokoju i zgody w gminie, a wnosi tylko zacietrzewienie, właściwe bogobojnikom z Agudy.

Z Rzeszowa do Wraszawy daleko. Ale za to bliżej jest z Rzeszowa do Tarnowa. Gmina tu bogata, dżungla dość zaludniona, dlaczegóżby nie zostać rabinem w Tarnowie?

W Rzeszowie jest się bez znaczenia i wpływu, a tu w Tarnowie jest wdzięczne pole do pracy. Komisarze się zmieniają, w kancelarji „wybitnych" polityków pisze się donosy, za jedno kazanie patrjotyczne komisarz kahalny płaci 250 zł., dlaczegóżby nie zaopiekować się Żydami z Tarnowa?

I rabin Lewin już od dłuższego czasu opiekuje się nami w Tarnowie. Już jedno kazanie wygłosił. Jego gorliwy zwolennik i towarzysz z dżungli przyjął go trjumfalnie, a bramy powitalne nosiły napisy: „Witaj rabinie Lewinie", — choć manifestacja była urządzona z okazji święta państwowego. Rabin Lewin wygłosił mowę, a w kasie kahalnej zanotowano wydatek z tej okazji w kwocie 250 złotych.

I od tej chwili zaczynają działać „promienie" rabina Lewina.

Jedna wielka iskra z 250 zł., rzucona na rabina Lewina przez komisarza kahalnego w Tarnowie, wydobyła owe „promienie" rabina Lewina, które mają wyczarować rabinowi Lewinowi fotel rabinacki w Tarnowie.

Ale prócz „promieni" i to do tego papierowych i prócz fotelu rabinackiego, potrzebną jest wola ludności żydowskiej w Tarnowie, a ta zgodnie radzi rabinowi Lewinowi, by pozostał w Rzeszowie.

X.



Wykaz puszek ściennych.

Róża Römer 17.—, Dr Span 10.52, Dr Feig 8.70, Józef Heuman 7.—, Wilhelm Spiro 6.20, Dr Schönfeld 4.70, Kornmehl & Fessel 3.96, Samuel Spanauf 3.08, Samuel Haber 2.54, Rubin Hönig 2.84, Henryk Holländer 2.10. **Po 2 zł.** Sender Fuss, J. Pomeranz, Ezriel Hönig, Grünstein 1.94, Eljasz Fluhr 1.83, Wolf Kohane 1.80, B-cia Rubin 1.80, S. Fleck 1.70, Dr Fisch 1.65, Henryk Lauber 1.62, Szandor Weisz 1.50, Dr Offner 1.50, Aszer König 1.40, Dawid Lubasch 1.40, Leon Fleischer 1.25. **Po 1.20 zł.** Zwi Zwecher, Dyr. Schinagel, Dr Leibel, Henia Koscher, Abraham Koscher 1.15, Giza Beck 1.06, Joachim Neiger 1.05. **Po 1 zł.** Jojne Körner, Róża Laszkowitz, Samuel Jacob, Ch. L. Klugman, Simche Keller, Dawid Baum, Organizacja Menora, Pfefferowie, Eisig Wróbel, Henryk Bieberberg 0.97, Izrael Bodek 0.90, Leon Blauner 0.80, Kirsch (kawiarnia) 0.73, Blumenkranz 0.70, Samuel Weintraub 0.67, R. Wertheimer 0.60, Markus Freiman 0.60, Organizacja Gordonja 0.55, Salamon Weis 0.51. **Po 0.50 zł.** Balka Weinstock, Izraelowicz, Pepi Turnheim, Benjamin Katz, Wallachowa, Pinkas Schächter, W. Weis, Benjamin Gawrulowicz 0.41, Eljasz Goldfarb 0.35, Zauder 0.31, Lasar Selinger 0.30, J. Zwiebel 0.30, Wieder 0.25, Saul Margulies 0.25 Wiktor Thaler 0.20, Józef Feldbaum 0.20, M. Laub 0.18, Aron Weiser 0.10.

Puste: Mendel Schweber, W. Rubin, S. Padwe, Dawid Betrübnis, M. Apfel, Dawid Silber, Szymon Schwarz.

Gimnazjum hebr. puszka I. kl. 5.40, II. kl. 5.02 III. kl. 5.22 IV. kl. 7.—, V. kl. 8.—, VI. kl. 2.—. Razem 32.64 zł.

Grono nauczycielskie 36.85 zł.

Organizacja Hanoar-Hacijoni Zł. Ks. 10.62.

Organizacje „Wizo" i „Młode Wizo" złożyły po 5 zł. na rzecz KKL. z okazji zaręczyn p. S. Silbermanówny z p. S. Kellerem.

Posiedzenie KKL. odbędzie się we wtorek dnia 13 b. m. o godz. 7.30 wieczór w kancelarii Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich delegatów organizacji.

Rodzinie Schoppów z powodu zgonu błp. Matki i Żony wyrażają szczere współczucie.

Izraelowie Kochowie.

Koledze Natkowi Schoppowi z powodu zgonu jego błp. Matki wyrażają szczere współczucie

Ślomek Siegfried i Marek Itzkowitz.

Rodzinie Schoppów z powodu zgonu błp. Żony i Matki wyrażają szczere współczucie

Izak i Henek Wachsman.

Nasza wieczorynka.

Głośno było onegdaj w klasie. Nikt wprawdzie nie „wkuwał" na gwałt słówek łacińskich, ani dat historycznych, ale rozmawiano o mającej się odbyć popołudniu wieczorynce. Tu jedna upominała się piskliwym głosikiem o fant, druga o masło, o tort do bufetu i tak wciąż. Głośno było, ale tylko na pauzach. Podczas godzin natomiast klasa świeciła pustkami. Każdy bowiem — wedle sił i sprytu — uwalniał się niby to na ostatnią próbę, niby to na udekorowanie sceny i t. p.

Popołudniu zaraz zeszliśmy się wszyscy i zaczęły się przygotowania w pełnem tego słowa znaczeniu. Kilka dziewcząt zajętych było przygotowywaniem bufetu. Dwie inne usiadły z powagą przy kasie z biletami wstępu w pogotowiu i czekały na upragnionych gości.

A jak wspaniale przedstawiała się waska, półmetrowa scena, pokryta „wzorzystemi kobiercami". Ciemno-zielona kotara, zdjęta ze strychu, ukrywała za sobą tajemnice sceny. Chłopcy brząkali na fortepianie. Kilkanaście krzeseł, ustawionych w szeregu, stało, czekając na gości. Aż ci wreszcie raczyli przyjść. Przyszły więc w pierwszym rzędzie dzieci ze szkoły powszechnej. Rozebrały płaszczyki i usiadły grzecznie, czekając cierpliwie. Dużo ich tam nie było. Jasne paski odbijały się ładnie na tle ciemnych marynarek. Potem przyszli już młodsi gimnazjaliści, a w końcu „starszyzna" — szóstoklasiści. Profesorzy przybyli potem. Wszyscy byli ubrani ładnie i odświętnie. Zniecierpliwione dzieci latały po całej sali. Oblegały formalnie bufet i zaczęły „wcinać". A panienki krzątały się przy obfitym i smacznym bufecie i usługiwały młodocianym gościom. Szczególnie tanie kanapki zostały w mig rozchwytane.

Wtem rozległ się donośnie po całej sali głos dzwonka, jako zwiastuna rozpoczęcia się programu. Na pierwszy ogień poszła kol. Markusówna. Powoli uchyliła się kotara, jakby niezbyt chętnie chciała ukazać widzom scenę. Dzieci siedzące w pierwszych rzędach, słuchały z zaciekawieniem zagajenia, wygłoszonego po hebrajsku. A w tyle szalała już Wróblówna. Kręciła się zdenerwowana, rwała się za włosy, gdyż miała t. zw. „tremę". Wyszła wreszcie na scenę i wyrecytowała jednym tchem, ale ładnie, wiersz hebrajski Bialika. Wiersz ten wygłoszony ładną, czystą hebrajszczyzną bardzo się podobał. W nagrodę dostała recytatorka niemilknące oklaski.

Następnie zaś zaintonowała znana śpiewaczka klasowa Herbstmanówna śliczną pieśń hebrajską. Alt jej czysty, miejscami głośny, miejscami znów cichy, rozbrzmiewał na sali. Dynamika jej cudowna, miękkość, zrozumienie pieśni, subtelność głosu i sugestywna ekspresja sprawiły, że publiczność zrozumiała śpiewaczkę i uwielbiała ją. Naprawdę — znakomity materjał na światową sławę. Byle się tylko nie zaniedbywać i stale nad soba pracować.

Niczem ale w porównaniu do występu pianistki klasowej sławy, był występ owej śpiewaczki. Pianistka owa dowiodła, że słusznie należy się jej tytuł „pianistki klasowej sławy". Jakież ogromne wrażenie i podziw wywarła jej gra, pełna czaru, świadcząca o jej wielkich zdolnościach.

Wreszcie nastąpił najciekawszy punkt programu — pauza. Teraz wszyscy puścili wodze swemu temperamentowi. Jedni więc, natchnieni grą pianistki R. Besen, rzucili się na fortepian i zaczęli wygrywać najmodniejsze przeboje. Inni zabrali się do tańców. I jako ten łan zboża, który rytmicznie i równomiernie pod wpływem wiatru się kołysze, tak i oni tańczyli do taktu muzyki to powolne, to skoczne palestyńskie „hory" i inne jeszcze tańce. Chłopcy, też tańcząc, przytupywali głośno nogami. Głosy ich męskie i twarde, zagłuszały piskliwe, miejscami ładne soprany dziewcząt. Dyszkant i sopran, bas i tenor, alt i baryton zlały się w jeden sharmonizowany chór. Inne znów starały się poprzez papiery przeniknąć tajemnice losów. Kto ryzykuje — wygrywa. Im więcej ale pieniędzy wydawały na losy, tem mniej wygrywały niestety.

Sala cała „tonęła w świetle" żarówki pięćdziesięcioświecowej. Jakoż i teraz nastąpiła atrakcja programu — sztuczka hebrajska i żywy dziennik pióra trzeciej z kolei artystki klasowej, poetki R. Bajczer. Sztuczka owa bardzo się podobała, jakkolwiek na próbach zapowiadała się nieświetnie. Sztuka teatralna hebrajska znalazła w owych aktorach godnych wskrzesicieli. Zgranie aktorów, swobodna gra z werwą, bez tremy, wczucie się w role, doskonała mimika, czysta dykcja, oraz dobrane ubiory i charakteryzacja odpowiednia świadczą, że aktorzy owi mają wielką przyszłość przed sobą. „Habima" w miniaturze! A żywy dziennik! Cud satyry i poezji, tryskającej życiem i wesołością. Tak tu poetka wyśmiała „grandziarza" śniadań, grecki perkaty nosek pewnej uczennicy, oraz strojnisie i „madamę" klasową. Ba! Nawet oryginalny i jedyny w swym rodzaju zawadjaka, który truchleje na łacinie, znalazł się tutaj. Nawet umieściła w żywym dzienniku wdowę po mydlarzu, pogrążoną w nieutulonym żalu i smutku. Aż trzykrotnie krzyczano bis! Jakoż i to się skończyło. Jeszcze losowanie odbyło się i na tem koniec.

Jak widać, doznaliśmy miłego rozczarowania. Albowiem sztuczka, wbrew wszelkim przewidywaniom, udała się znakomicie. Zostały miłe wspomnienia, przyjemne wrażenia, no i najważniejsze — podczas dzisiejszego kryzysu wielki dochód.

J. Weissmann, ucz. kl. V. gimn. Safa Berura.

Nowe przepisy o kosztach sądowych.

Równocześnie z nową procedurą cywilną wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 dekret, ogłoszony w ostatnim Dzienniku Ustaw (Nr 93), normujący „przepisy o kosztach sądowych".

W stosunku do obecnie obowiązującej od 1 kwietnia b. r. ustawy o kosztach sądowych, przeprowadza wspomniany dekret następujące istotne zmiany.

Dotychczasowa ustawa odnosiła się jedynie do spraw toczących się na zasadzie procedury cywilnej, ordynacji egzekucyjnej, upadłościowej i ugodowej przed sądami powszechnemi i sądami pracy. Nowa ustawa przewiduje pobieranie kosztów sądowych także i w sprawach karnych.

Zasadniczą opłatę w sprawach cywilnych i egzekucyjnych, t. j. wpis stosunkowy obniżono dekretem do 2 i pół proc. (przedtem 3 proc.), nadto wprowadzono nieznany dotąd (z wyjątkiem postępowania upadłościowego) wpis stały, który wynosi od powództwa (apelacji, kasacji) w sprawach prowizorjalnych 10 zł., zgłoszenia interwencji ubocznej i zażalenia w tej sprawie 5 zł., od powództwa (apelacji, kasacji) w sprawie o wyjawienie majątku pod przysięgą, jeżeli powód nie żąda zasądzenia należności w sądzie okręgowym 50 zł., w sądzie grodzkim 20 zł., od wniosku o złożenie przysięgi manifestacyjnej w postępowaniu egzekucyjnem 5 zł. (dotąd 3/10 proc.) i t. d.

Jednocześnie z wpisem wpłacano dotąd 1/10 część tegoż tytułem opłaty kancelaryjnej za wypisy orzeczeń, doręczane z urzędu. Obecnie za pisma doręczane z urzędu nie pobiera się żadnej opłaty, a jedynie za wypis wyroku, doręczany na żądanie strony pobierana będzie opłata w wysokości 4 zł.

Nowość dotychczas nieznaną w postępowaniu cywilnem wprowadza nowy dekret w postaci „kaucji kasacyjnej". Kaucja ta wynosi 100 zł., jeżeli zaskarżono orzeczenie sądu okręgowego, 300 zł. sądu apelacyjnego i opłacana będzie obok normalnego wpisu. Kaucja ta będzie zwracana stronie na wypadek uwzględnienia skargi kasacyjnej (nawet częściowego), odrzucenia z przyczyn formalnych lub cofnięcia przed posiedzeniem, na którem miała być rozpoznana.

W sprawach karnych obowiązek uiszczenia opłaty ciążyć będzie na skazanym w zależności od wysokości wymierzonej mu kary pozbawienia wolności lub też grzywny. Opłata ta wynosi 5 zł. w razie skazania na czas nieprzekraczający 1 miesiąc i wzrasta do kwoty 600 zł. W razie skazania na grzywnę, wynosi ta opłata 10 proc. wymierzonej grzywny (najmniej 1 zł.). W razie skazania na karę pozbawienia wolności i pieniężną, pobiera się obie opłaty. Za instancję apelacyjną pobiera się opłatę podwójną, jeżeli wymiar kary pozostawiono bez zmiany, w razie zaś złagodzenia opłaty za II. instancję wynosić będzie połowę opłaty za pierwszą.

W sprawach z oskarżenia prywatnego w razie wyroku uniewinniającego opłatę w wysokości od 3 do 100 zł. obowiązany będzie uiścić oskarżyciel prywatny.

Niezależnie od tych opłat, w sprawach karnych pobierane będą koszty postępowania karnego, oraz opłaty za odpisy postanowień i wyroków wedle dotychczas obowiązujących przepisów.

P. Stefie Müllerównie z powodu zgonu jej błp. Matki, wyraża najgłębsze współczucie

Wydział Ochronki Żydowskiej.

Malwersacja w Magistracie tarnowskim.

We czwartek 1 b. m. popołudniu aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia 12.000 zł. urzędnik tutejszego magistratu Stanisł. Olszowy. Olszowy zajęty był jako urzędnik kontraktowy w dziale budownictwa drogowego i zajmował się wypłatą robotników. Wpisywał on fikcyjne nazwiska robotników, pobierając za nich pieniądze i fałszując równocześnie ich podpisy. Manipulacje powyższe ciągnęły się od wielu miesięcy, tak, iż istnieje podejrzenie, że suma 12.000 zł. wzrośnie do 20.000 zł., a może i wyżej. Prywatne bowiem życie Olszowego dawało dużo do myślenia. Rachunki płacone przez niego przewyższały znacznie jego pensję.

Dziwić się należy, że tak późno odkryto malwersacje i to wtedy, gdy Olszowy, jako zredukowany opuszczał służbę.

Sprawa powyższa wzbudziła w mieście olbrzymią sensację.

W związku z powyższą defraudacją przyaresztowano też pod zarzutem współwiny Stanisława Byśkę, urzędnika kontraktowego w budownictwie podziemnem. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Dalsze aresztowania nie są wykluczone.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu **Drowi Eisenowi** za sumienną i troskliwą pomoc lekarską, udzieloną mojej żonie przy porodzie, składam najserdeczniejsze podziękowanie. **S. Ezriel.**

Wybory do kahału rozpisane.

Dekret władz administracyjnych o rozpisaniu wyborów do kahału tarnowskiego został doręczony przewodniczącemu tymczasowego zarządu kahalnego p. Drowi Kleinowi jeszcze w niedzielę 27 listopada z tem, że do 7 grudnia kalendarz wyborczy ma być złożony w tut. Starostwie.

We wtorek 7 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu kahalnego, na którem p. Dr Klein podał do wiadomości zarządu decyzję władz w sprawie wyborów.

Wybór komisji wyborczej nastąpi na posiedzeniu zarządu kahalnego, które się odbędzie w niedzielę 11 b. m.

Nasze chodniki.

Zwracamy uwagę budownictwu miejskiemu na fatalny wprost stan chodników na głównych i bocznych ulicach. Wyboje, bagna, błota aż po kostki.

Budownictwo miejskie dużo uwagi poświęca chodnikom. Rozszerza, upiększa, zasadza drzewka i t. d. Ale prawie wszędzie, z małemi oczywiście wyjątkami, przerywa się tę pracę w środku, a z nastaniem pory deszczowej ludziska depczą po miękkiej glebie.

Budownictwo miejskie winno dbać o to, by stosunki te zmienić, gdyż takich chodników jak u nas nawet w Pipidówce niema.

Czy to prawda?

Krążą po mieście wiarygodne pogłoski, że w związku z wydzierżawieniem wytwórni lodu w rzeźni miejskiej Magistrat znów będzie poszkodowanym o kilka tysięcy złotych.

Szkoda ta powstała podobno wskutek niedopatrzenia ze strony zarządu miasta w kierunku zapewnienia kaucyjnego części ceny dzierżawy lodu.

Strejk bezrobotnych zlikwidowany.

W tych dniach strajk bezrobotnych po dłuższych pertraktacjach został zlikwidowany. Dotychczasowa płaca dzienna w kwocie 2 zł. została utrzymana. W zamian za to obniżono czas pracy z 8 na 6 godzin dziennie. Płaca będzie uskuteczniona w połowie gotówką, a w połowie deputatem żywnościowym.

Odnośnie do dni pracy w miesiącu ustalono trzy kategorje. Pierwsza kategorja samotnych będzie pracowała 8 dni w miesiącu, druga kategorja obejmująca rodzinę średnią ma otrzymać 12 dni pracy w miesiącu, trzecia zaś kategorja 16 dni.

Z SAI SADOWEJ.

Engelhardt skazany na 2 lata.

Przez trzy tygodnie toczył się w tutejszym Sądzie okręgowym karnym proces przeciw Samuelowi Engelhardtowi, oskarżonemu o oszustwo popełnione w roku 1929. Onegdaj zapadł wyrok, skazujący Engelhardta na 2 lata więzienia, z policzeniem 8 miesięcy aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył sso. Reiss, wotowali wiceprezes so. Jurasz i sso. Ciastoń. Oskarżał prokurator Dr Spólnik z Jasła, bronił adwokat Dr Merz.

Fundusz łańcuchowy Ezry Chalucowej.

P. Dr Spann składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Katza, Dra Jortnera, Dra Reicha, Dra Spinrada, Dra Leona Maschlera i Dra Henryka Holländra.

P. Salomon Grün składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Romka Jortnera i M. Katza.

P. Hersz Eder składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Eljasza Ungera i Maurycego Spirę.

P. A. Kornmehlowa składa 2 zł.

P. Abraham Spielmann składa 3 zł.

P. Drowa Weissowa składa 2 zł.

Dział sportowy.

Sezon tenisa stołowego rozpoczął się już u nas na dobre. Poprzedziły go Walne Zgromadzenie K. Z. O. T. S. w Krakowie, oraz tutejszej Delegatury tego Związku. Odbyte już przed paroma tygodniami Walne Zgromadzenie Delegatury zostało ze względów rzekomo natury formalnej unieważnione, a na odbyte dnia 27 listopada ponowne Walne Zgromadzenie Zarząd K. Z. O. T. S. wydelegował prezesa Związku p. Dra Hornunga. Mimo jednak usilnych starań tego delegata, nie zdołano uzgodnić stanowisk poszczególnych klubów i „Samson" ofiarowanych mu „łaskawie" przez większość mandatów w Delegaturze nie przyjął. Skład Zarządu pozostał niezmieniony.

W sobotę odbyły się w lokalu Gwiazdy zawody tenisa stołowego

Gwiazda-Stern — Tarnovia

zakończone senzacyjnem zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 5 : 2. Tarnovia wystąpiła w silnie osłabionym składzie.

W niedzielę odbyły się w lokalu Samsonu zawody

Samson II. — Jutrzenka

zakończone spodziewanem zwycięstwem drugiej drużyny Samsonu w stosunku 5 : 2. Punkty dla Samsonu uzyskali: Papier, Klein, Spielvogel, Buch i Nath, dla Jutrzenki Kam i Kurz.

W niedzielę odbyło się w lokalu świetlicy wojskowej Walne Zgromadzenie tutejszego Podokręgu lekko atletycznego z udziałem delegata K. O. Z. L. A. p. Rybki. Do zarządu wybrano pp. mjr. dypl. Wasilewskiego jako prezesa, kpt. Frączkiewicza jako wiceprezesa, oraz pp. Dumańskiego, por. Płonkę, Feldbauma, Wójcickiego i Wolana. Kierownik sekcji lekko atletycznej Samsonu pan Reich ofiarowanego mu mandatu w zarządzie nie przyjął.

W piątek dnia 2-go b. m. odbył się w lokalu Samsonu

Turniej szachowy Samson II. — Stow. im. Pereca

zakończony zwycięstwem drugiej grupy Samsonu w stosunku 7 : 1. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Radomyśler, Plutzer, Weiss O., Anisfeld, Schmidt, Topiół i Wymisner.

Z ruchu esperanckiego.

W sierpniu 1933 r. na oficjalne zaproszenie miasta Kolonji i prezydenta państwowej rady pruskiej, odbędzie się Wszechświatowy Kongres Esperantystów. Kongres będzie obradował w Pałacu Kongresowym Kolonji. Zniżki na kolejach do 50% i bezpłatne wizy konsularne.

Plebiscyt, mający na celu wprowadzenie języka Esperanto do szkół, już jest w toku.

Tarnowskie Towarzystwo Esperantystów zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Drużbackiej 9 (za główną pocztą). Zebrania konwersacyjne odbywają się jak dotychczas we wtorki i piątki, kurs niższy w poniedziałki i czwartki o godzinie 7.30 wieczór.

Pouczenia p. Dra Kleina.

Tymczasowy Zarząd Żydowskiej Gminy wyznaniowej w Tarnowie rozesłał swojego czasu płatnikom podatku, t. zw. domestykalnego, nakazy płatnicze na rok 1931, z pouczeniem o możności wniesienia zażalenia przeciwko wymiarom w ciągu dni 14, za pośrednictwem zarządu gminy do powiatowej władzy administracyjnej ogólnej.

Wszystko więc było w porządku. Pokrzywdzeni podatnicy wnieśli zażalenia i czekali na ich załatwienie przez Starostwo.

Ale p. Dr Klein zgotował wszystkim niespodziankę. Co dla niego znaczą ustawy, zażalenia i inne szmoncesy. On jest komisarzem i basta. Zebrał więc wszystkie zażalenia do kupy, odbył wielką naradę ze swymi „najbliższymi współpracownikami“ i powstał nonsens prawniczy, jakiego żaden chyba urząd nie zna.

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu Żyd. Gminy wyznaniowej w Tarnowie rozesłał wszystkim żalącym się podatnikom druki, zawierające niesłychane wprost w dziejach samorządu pogwałcenie obowiązujących ustaw, bo trudno posądzić autorów tej decyzji na drukach tych umieszczonych o nieuctwo.

Otóż druki te zawierają decyzję Przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Żyd. Gminy wyznaniowej w Tarnowie, wedle której nie uwzględnia się zażalenia danego płatnika z jakiemś dalszem pouczeniem, że dalsze zażalenie w toku instancji jest niedopuszczalne.

Teraz nie wiemy, czy p. Dr Klein zapomniał o pouczeniu, zawartem w nakazach płatniczych, a odpowiadającem par. 24 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 września 1931 Nr. 89, poz. 698, — wedle którego przeciwko wymiarowi składki może płatnik w ciągu dni 14 od daty doręczenia wezwania wnieść zażalenie za pośrednictwem zarządu gminy do powiatowej władzy administracyjnej, która je rozstrzyga w normalnym toku instancji, — czy też poprostu nie wiedział, że zażalenia musi się przedłożyć Starostwu do rozstrzygnięcia, — albo może nie zapomniał i dobrze wiedział o swoim obowiązku, tylko ot sobie tak po komisarsku zakpił z podatników?

W każdym razie sztuczka się nie udała, bo wielka część podatników połapała się i zaskarżyła decyzję p. przewodniczącego, jako bezprawną, do Starostwa.

A pan przewodniczący Tymczasowego Zarządu kahalnego Żyd. Gminy wyzn. w Tarnowie będzie musiał przedłożyć wszystkie zażalenia przeciw sławetnym jego wymiarom składki powiatowej władzy administracji ogólnej, która je dopiero rozstrzygnie w normalnym toku instancji. —t.

Kronika.

Posiedzenie komitetu lokalnego org. sjońskiej odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 8 wieczór w klubie sjonistycznym przy ul. Mickiewicza 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

Uroczysty wieczór chanukowy, urządzony przez organizacje Bnej Sjon i Hanoar Hacijoni, odbędzie się we wtorek 27 grudnia b. r. w sali Sokoła. Komitet imprezowy opracowuje bogaty program, który ogłoszony będzie w następnych numerach „Tygdnika Żydowskiego“.

Z Bnej Sjonu. W poniedziałek 12 b. m. odbędzie się seminarjum historji sjonizmu.

We środę 14 b. m. odbędzie się pogadanka o aktualjach sjońskich.

Początek seminarjów punktualnie o godzinie 7.30 wieczór.

Z org. A. H. H. „Akiba“. Z powodu przeszkód technicznych otwarcie lokalu org. A. H. H. „Akiba“ w Tarnowie zostało przełożone na sobotę dnia 10 b. m. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 4 popoł., na którą wszystkich sympatyków zaprasza Kierownictwo.

Tarbut. W poniedziałek 12 b. m. o godzinie 8.30 wieczór posiedzenie wydziału w lokalu Ochronki.

Oneg Szabat. W piątek 9 b. m. o godz. 7 wieczór w lokalu org. sjon. ul. Mickiewicza 6 „Konfrontacja programów“ sjonistycznych organizacyj młodzieńczych. Referenci: Haszomer Hacair — Zeisel, Gordonja — Dora Blatt, Hanoar Hacjoni — Kimel, Młode Wizo — Taubenfeldówna, Haszomer Hadati — Unger, Akiba — Hecht.

Wizo. W sobotę 10 b. m. o godz. 5 popołudniu zebranie członkiń Wiza we własnym lokalu przy ul. Goldhamera 3, na którem złoży się sprawozdanie ze zjazdu Komitetu Centralnego Wiza.

V-ty podwieczorek towarzyski we wtorek dnia 13 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu org. sjonist. ul. Mickiewicza 6. P. Regina Silberpfennigowa odczyta poezje żyd. poetki Mirjam Ulinower.

Kapai. We wtorek 13 b. m. posiedzenie zarządu o godz. 8.30 wieczór we własnym lokalu.

Der Toiber (Głuchy), dramat w 3 aktach Bergelsona, odegranym zostanie przez sekcję dramatyczną przy stow. im. I. L. Pereca w sobotę dnia 10 b. m. w sali Sokoła I. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni p. Fenichla przy ul. Wałowej, a w dniu przedstawienia od godziny 6 wieczór przy kasie.

„Die Idisze Bande“. Tylko 2 gościnne występy Żydowskiego Teatru Liter.-Artystycznego „Di Idisze Bande“ z udziałem asów Teatru Żydowskiego: A. Grossberga, R. Gazela, L. Fallmana, Zysze Kaca, D. Ledermana, M. Oppenheima i innych. Reżyser I. Nożyk. „Di Idisze Bande“ wykazuje swą grą, pełną ekspresjonizmu humoru i werwy, iż zupełnie słusznie zasługuje na miano najlepszego obecnie zespołu. Własne dekoracje i orkiestra. Wszystko razem stanowi wspaniałą całość i wróży temu zespołowi dobre powodzenie. Szczegóły w afiszach.

Ujęcie sprawców kradzieży kolejowych. Od dłuższego czasu grasowała szajka złodziei kolejowych na przestrzeni Tarnów—Dębica i Dębica—Tarnów, która okradała wagony kolejowe, wyrzucając przesyłki, skutkiem czego naraziła Skarb Państwa na poważne straty.

W ostatnich dniach policja tarnowska wpadła na trop tej szajki i zaaresztowała Józefa Borucha, Piotra Kałuckiego i Franciszka Kałuckiego z Woli rzędzińskiej, których oddała władzom sądowym.

W związku z zatrzymaniem Borucha i towarzyszy, zostali aresztowani Pinkas Balsam i Salamon Balsam z Tarnowa, którzy nabywali rzeczy od sprawców, pochodzące z kradzieży kolejowych.

Dnia 4 b. m. włamali się złodzieje do mieszkania Wilhelma Guttera w Tarnowie przy ul. Wałowej, skąd skradli garderobę, patefon i inne rzeczy na sumę około 500 złotych. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży tej dokonali Mojżesz Józef Steinhard i Józef Breitel z Tarnowa, którzy zbiegli po kradzieży do Jasła i tam zostali ujęci. Wymienieni dokonali również kradzieży z włamaniem na szkodę Ozjasza Gängera w Jaśle, któremu skradli różne płótna i artykuły na sumę około 200 zł. Aresztowanych oddano władzom sądowym w Tarnowie.

Samobójstwa. Dnia 1 b. m. Bronisław Siedlik ze Skrzyszowa, lat 23, odebrał sobie życie przez powieszenie się w polu na drzewie. Powodem samobójstwa było nieporozumienie między ojcem a samobójcą na tle osobistych spraw domowych.

Dnia 6 b. m. szeregowiec Józef Sułek ze stanu 8 kompanji 16 p. p. w Tarnowie, rzucił się w zamiarze samobójczym pod pociąg motorowy w Łęgu ad Partyń, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu, albowiem został przejechany przez połowę i górna część tułowia została zmiażdżona. Przyczyna samobójstwa nie ustalona. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

Inteligetny złodziej. Od dłuższego już czasu czytelnie żydowskie i osoby prywatne, sprowadzające różne poważniejsze czasopisma w różnych językach, a posiadające skrytki pocztowe, zauważyły braki w otrzymanych czasopismach. Przypuszczano, że gdzieś na poczcie gazety giną. Ale tymczasem okazało się, że kradzieży tych dopuścił się jakiś nieznany dotychczas osobnik, który spragniony „wiedzy“, skradł gazety i czasopisma. Zachęcony swem powodzeniem, postanowił nie zadowolnić się tylko niektóremi specjalnemi pismami, lecz ostatnio ukradł całą pocztę, składającą się z kilku listów i kilkunastu czasopism ze skrytki, należącej do jednej z czytelń żydowskich. Rzadki to musi być okaz — ten złodziej gazet. Zresztą sprawą tą zajmuje się gorliwie dyrekcja tut. poczty, która niewątpliwie wyśledzi sprawcę i całą sprawę wyświetli.

CIĘGI.

Granit i piaskowiec.

Rabin zmówił modlitwę pogrzebną: „...Człowiek do tchu podobny. Jego dni jako cień przemijające. Zrana zakwita i rozwija się, a wieczorem więdnie i usycha... Gdyby ludzie mądrymi byli, zastanowiliby się nad kresem swej wędrówki życiowej. Wszak przy śmierci człowiek nie zabiera ze sobą żadnych dóbr doczesnych“...

Ach! Gdyby ludzie mądrymi byli!!! Zachichotały dumnie w górę wybuchające zimne, mogilne granity.

Westchnęły żałośnie pochylone ku ziemi szare, stare, nagie piaskowce.

* * *

Gdyby ludzie mądrymi byli, zrozumieliby to, że wielkości ich nie mierzy się na miarę łokci granitu czy marmuru, przygniatającego ich szczątki śmiertelne. (Niech im ziemia lekka będzie). Wyniosły, kahalny, czarny granit i czerwony marmur czasem nic nie mówią. Pozłacane litery nic nie głoszą.

„Urodził się dnia ..... zmarł .....“ Pomiędzy początkiem a końcem — nic, zero, pustka, próżnia.

Szkoda drogiego cła! Szkoda granitu sprowadzanego z Szwecji.

* * *

„Gdyby ludzie mądrymi byli, zastanowiliby się nad tem“... czy nie godzi się raczej, czy nie jest rozumniej użyć tych bajońskich sum, wyrzucanych na marmur i granit na budowę zakładów sierót, domów starców, szpitali, szkół, ochronek. Wszak tak bezkresną jest nędza ludzka! Tyle jest nieszczęścia, tyle łez...

* * *

Co za przepych, co za zbytek, co za komfort na cmentarzach!

Ludziska budują sobie wedle planów inżynierskich wille, grobowce, mauzolea. Na pomieszczenie... prochów. Sami sobie stawiają honorowe pomniki...

* * *

Im większy człowiek, tem mniejszy, skromniejszy powinien być pomnik! Potomność przejdzie mimo tych czarnych granitów i różowych marmurów na grobach ludzi, którzy po życiu nagiem, jak piaskowiec, sami postawili sobie nagrobek z granitu. Przechodzień zatrzyma się przy piaskowcu, pomodli się, łzę uroni, jeśli spoczywa tam człowiek, ecce homo, którego dzieła są aere perenius, trwalsze od spiżu i granitu.

* * *

„Gdyby ludzie mądrymi byli, zrozumieliby to, zastanowiliby się nad kresem swej wędrówki życiowej“...

Zachichotały dumnie w górę wybuchające, zimne mogilne granity.

Westchnęły żałośnie pochylone ku ziemi szare, stare, nagie piaskowce...

Co słychać?

Niby rój much, natrętne, natarczywe, napastliwe pytanie: „Co słychać“?

Na ulicy, w kawiarni, w urzędzie skarbowym, w hali aukcyjnej: „Co słychać“?

Przy szklance kefiru w miejskim zakładzie aprowizacyjnym, przy partji bridża o kapucyna, przy szachach o pięć egipskich tylnych (przednie są droższe), w banku, w zakładzie zastawniczym: „Co słychać“?

W poczekalni lekarza, w kasie chorych, w szpitalu, na cmentarzu: „Co słychać“?

Co za bezsensowne, bezwzględne pytanie?

— Pan już wrócił? — Pan jeszcze nie wyjechał? — Pan już chodzi? — Pan jeszcze w łóżku?

Naturalnie, że wrócił. Przecie go widzimy, mówimy z nim. Naturalnie, że chodzi. Przecie nie leży sparaliżowany. Naturalnie, że w łóżku. Przecie nie chodzi, nie tańczy rumby.

„Co słychać“? — „Dobrze. Znakomicie. Wspaniale. Nie może być lepiej“.

Uwierzy, kto otrzyma mniej więcej taka odpowiedź?

Z podełba, z niedowierzaniem i politowaniem popatrzy na jegomościa, który na stereotypowe pytanie: „Co słychać“? — nie odpowie stereotypowem: „Lepiej... nie pytać“. — „Lepiej, niż jutro“. „Gorzej, niż wczoraj“. — Lub też głębokiem westchnięciem: „Och!“

Wiedeńczycy noszą w butonierce emblematy z napisem: „Nie mówmy o kryzysie!“

Poćóż się więc pytać? Pocóż zncęcać się nad towarzyszami niedoli, życiowymi ponad stan swych wierzycieli, którzy też dziś nic nie mają?

Precz z sadystycznem, prowokacyjnem: „Co słycha“?! Nie wiecie? To samo, co u was! Lżej wam już na sercu?...

Zygmunt Schorr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.